

Duch Święty jest duszą Kościoła

Kościół rozproszony po całym świecie, dziś, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego przeżywa na nowo tajemnicę swych narodzin, swego *chrztu w Duchu Świętym*, który miał miejsce w Jerozolimie pięćdziesiąt dni po Wielkanocy, kiedy Żydzi obchodzili święto Pięćdziesiątnicy. Zmartwychwstały Jezus powiedział uczniom: *Pozostańcie w mieście, aż będziecie przyobleczeni w moc z wysoka*. Papież Benedykt XVI pisał: *Duch Święty jest duszą Kościoła. Czym Kościół stałby się bez Niego?* Niewątpliwie byłby wielkim ruchem historycznym, złożoną i solidną instytucją społeczną, być może czymś w rodzaju organizacji humanitarnej. W istocie za taki uważają go ci, którzy nie patrzą na niego w perspektywie wiary. W rzeczywistości jednak autentyczna natura i obecność Kościoła w historii są kształtowane przez Ducha Świętego, który go prowadzi. Jest żywym ciałem, którego żywotność jest właśnie owocem niewidzialnego Ducha Bożego. Zapewne pięknym dowodem na obecność i działanie Ducha Świętego w Kościele jest wybór papieża Leona XIV. *Duch Święty tchnie, kędy chce, i jak chce*. Przed wyborem nowego papieża pojawiało się mnóstwo spekulacji na temat: kim będzie, kim powinien być, albo kim nie powinien być. Typowania były różne, wiele nazwisk, kto ma większe szanse, a kto ich nie ma. Czy z Afryki, czy z Europy, Włoch czy Polak? Duch Święty wskazał tego najbardziej właściwego. Bo to Duch Święty jest duszą Kościoła, i On także jest duszą duszy każdego z nas. Warto być otwartym na Niego. **[prob.]**